

respublica

Drogi do Euro: Europa Środkowa

We współpracy z: Fundacja **Wolności
Gospodarczej** 

REDAKTOR NACZELNY RPN
Tomasz Kasprowicz

AUTOR - BULGARIA
Yasen Georgiev

AUTOR - POLSKA
Bartłomiej Gabryś

EDYTOR ZARZĄDZAJĄCY VI
Galan Dall

AUTOR - CZECHY
Martin Ehl

AUTOR - RUMUNIA
Dragoş Cabat

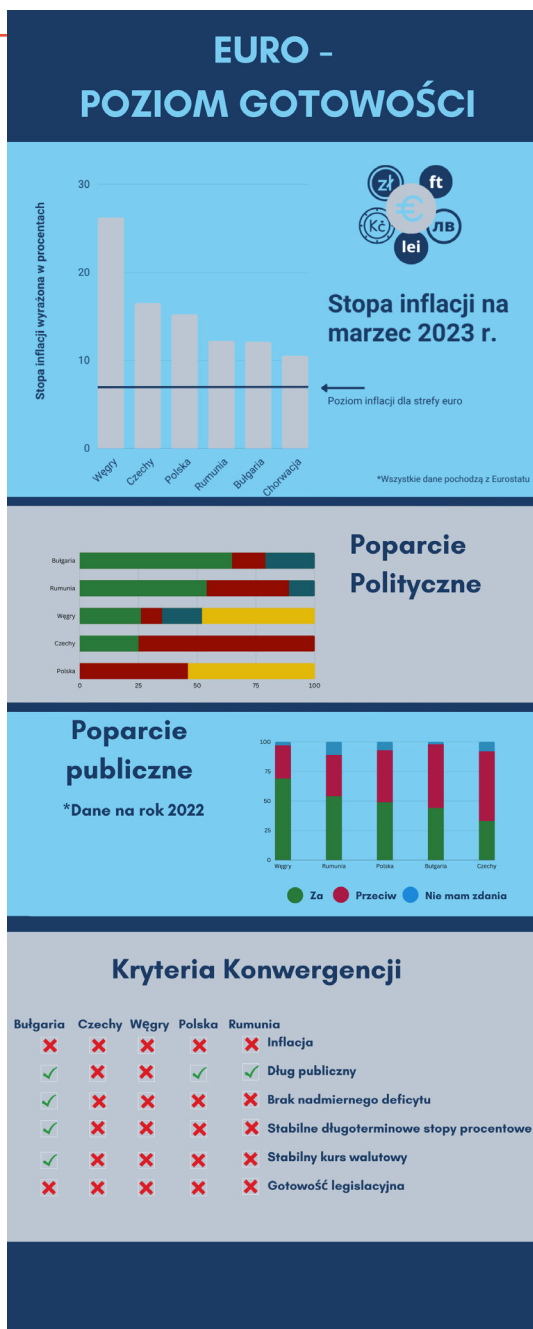
SEKRETARZ REDAKCJI OF RPN
Dominka Rafalska

AUTOR - WĘGRY
Edit Inotai

AUTOR - CHORWACJA
Maja Sabol

| | |
|------------------------------|-------|
| Podsumowanie | 3-4 |
| Bułgaria | 5-6 |
| Czechy | 7-8 |
| Węgry | 9-10 |
| Polska | 11-12 |
| Rumunia | 13-14 |
| Chorwacja: Studium Przypadku | 15-17 |
| Podziękowania | 18 |

Euro Pozostaje Odległe dla Wielu Gospodarek Europy Środkowo-Wschodniej



Kraje Europy Środkowej, które są dzisiaj poza strefą euro można podzielić na dwie grupy: te gospodarczo słabsze i mniejsze, które chciałyby przystąpić do unii walutowej, ale nie mogą oraz gospodarki większe, które mogłyby do niej przystąpić, ale brak ku temu woli politycznej.

Wszyscy nowi członkowie Unii bardzo szybko przyjmowali jej standardy i wymogi przed akcesją i zgodzili się na przyjęcie w przyszłości euro. Przystąpienie do unii walutowej było ich aspiracją, postrzeganą jako naturalne przedłużenie procesu integracji. Powodem, dla którego niektóre kraje nie mogły od razu do niej przystąpić było niespełnianie wyznaczonych kryteriów gospodarczych. Jednak poparcie, polityczne i społeczne dla euro było znaczące i sama akcesja nie podlegała szerszej debacie.

Tak było do kryzysu w 2008 r. Problemy fiskalne Europy południowej zostały przedstawione przez przeciwników unii walutowej jako efekt unii i problemy strukturalne gospodarek takich jak Włochy czy Grecja, które niesłusznie przypisano wspólnej walucie. Było to wygodne dla polityków, którzy nie musieli tłumaczyć się z lat swoich zaniedbań. Jednocześnie elastyczny kurs walutowy pozwolił zamortyzować niektóre szoki wywołane międzynarodowym kryzysem finansowym u nowych członków UE, ułatwiając przebrnięcie przez kryzys. Nagle projekt euro wydał się chybiony, co odwróciło polityczne i społeczne dążenia do przyjęcia euro w wielu krajach.

Jednak wbrew katastroficznym przewidywaniom, projekt euro po kryzysie 2008 r. okazał się być odporny i doprowadził do jeszcze głębszej współpracy i integracji w ramach UE – tworząc wręcz „Europę dwóch prędkości” gdzie wiele istotnych decyzji politycznych i gospodarczych zapada w ramach członków strefy euro. Pozostałe kraje UE nie mają tam

nic do powiedzenia, choć ponoszą wiele konsekwencji decyzji zapadających pomiędzy krajami strefy euro. To jeden z istotnych argumentów za przystąpieniem do unii walutowej.

Wiele mniejszych krajów zdecydowało się na dołączenie do strefy: Słowenia (jeszcze przed kryzysem w 2007 r.), Słowacja (w środku kryzysu w 2009 r.), kraje bałtyckie (Estonia w 2011 r., Łotwa w 2014 r., Litwa w 2015 r.). Kolejna akcesja to dopiero 2023 r. (Chorwacja).

Jednocześnie większe i bardziej rozwinięte gospodarczo kraje: Polska, Węgry, Czechy pozostają niechętne wobec akcesji. Niechęć opinii publicznej podsyca propaganda eurosceptycznych partii rządzących.

Ostatnio ten trend wydaje się zmieniać wraz z widocznymi porażkami rodzimej polityki pieniężnej, która miała być główną zaletą posiadania lokalnej waluty. Inflacja w krajach będących poza strefą euro znacząco przekroczyła średnią w strefie euro. Jak się okazuje, nie wystarczy mieć narzędzi polityki

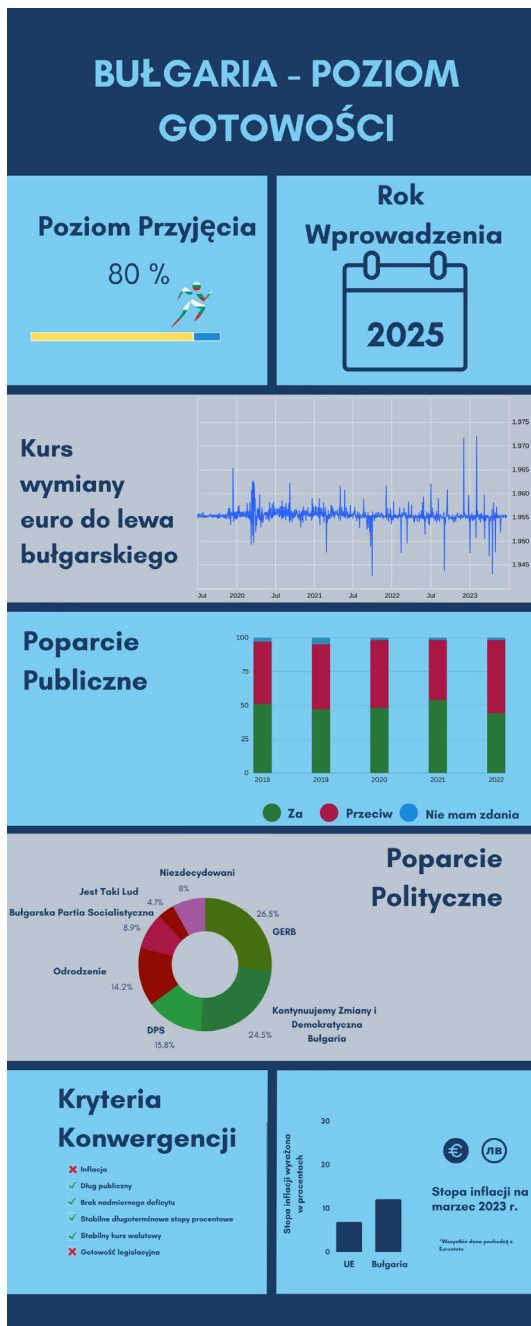
monetarnej – trzeba jeszcze potrafić i chcieć je wykorzystać. Narrację za wprowadzeniem euro wspierają także środowiska biznesowe, które obecnie ponoszą najwięcej bezpośrednich kosztów pozostawania poza unią walutową. Pomimo zmian w nastawieniu społeczeństwa, rządy nie wykazują nawet pozorów działań w kierunku przyjęcia euro. Temat ten jest albo przemilczany, albo używany instrumentalnie w walce politycznej. To może się jednak zmienić wraz z rosnącym poparciem społecznym dla wspólnej waluty.

Rumunia i Bułgaria wykazują więcej podobieństw do nowych krajów członkowskich, które do unii walutowej już przystąpiły. W ich przypadku pozostawanie przy własnej walucie wynika nie z braku woli jej porzucenia, ale z powodu niespełniania kryteriów ekonomicznych. Jednak mają one ustalone aspiracyjne daty przystąpienia do strefy euro. Tu jednak zagrożeniem jest gasnący entuzjizm społeczny.

Raport powstał dzięki wsparciu finansowemu [Fundacji Wolności Gospodarczej](#).



Bułgaria



Bułgaria 1 stycznia 2025 r. planuje zostać 21. członkiem strefy euro. Bułgarski lew był związany sztywnym kursem najpierw z niemiecką marką, a potem z euro już od 1997 r.

Zatem w odróżnieniu od innych krajów członkowskich, Bułgaria jest de facto członkiem strefy euro od dawna. Jednak pomimo tego, że na jej gospodarkę wpływają decyzje Europejskiego Banku Centralnego, nie bierze udziału w ich podejmowaniu. Sytuacja ta w połączeniu z zacieśniającymi się więzami gospodarczymi z krajami strefy euro czyni formalną akcesję naturalnym krokiem.

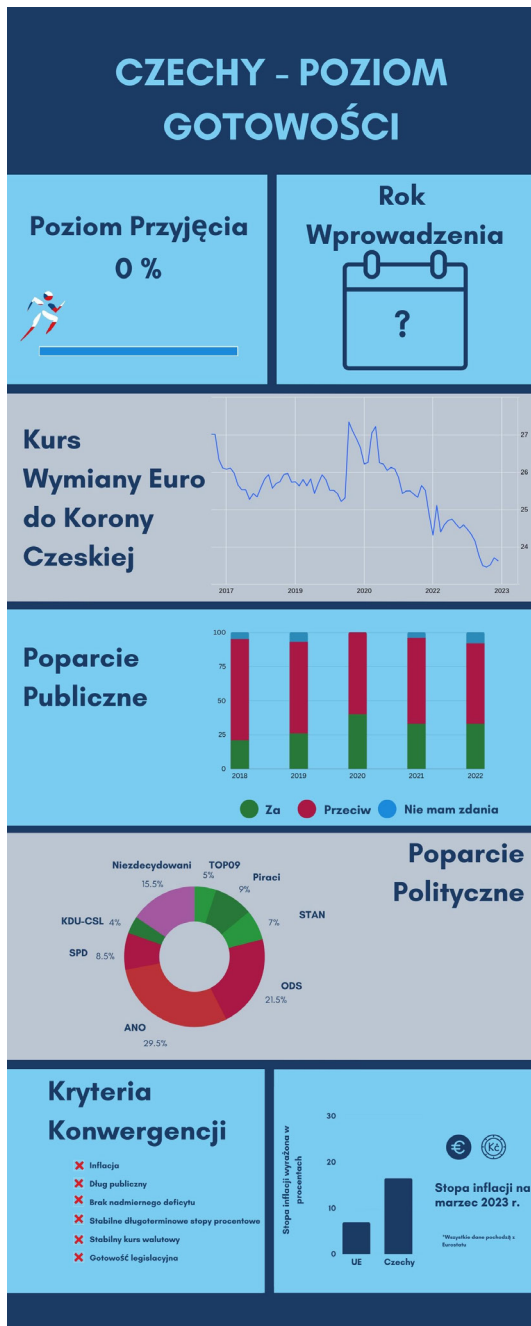
Jednak droga do euro nie jest prosta. Im bliżej daty przystąpienia, tym gorętsza staje się wewnętrzna debata, szczególnie podsycana przez populistyczne partie powiązane z Kremlm. Po dobrze skoordynowanej kampanii mającej budzić strach przed utratą suwerenności oraz wzrostem inflacji z powodu przyjęcia euro zdecydowano o referendum, które ma się odbyć w 2023 r.

W lutym 2023 r. rząd tymczasowy porzucił cel przystąpienia do unii walutowej z początkiem 2024 r. ze względu na opóźnienia w przyjmowaniu odpowiednich przepisów i niespełnianiu kryterium inflacyjnego. Permanentna niestabilność polityczna, która przełożyła się na pięciokrotne wybory do parlamentu na przestrzeni 5 lat i generalny paraliż legislatury spowolniły dodatkowo proces akcesyjny. Jednak głównym, choć niewartykułowanym, powodem przełożenia daty przystąpienia do strefy euro ma być niewystarczające poparcie społeczne.

Pomimo to, utworzony w czerwcu 2023 r. rząd koalicyjny doszedł do władzy z ambicją, aby sfinalizować proces akcesji, doprowadzić do porządku finanse publiczne oraz dokończyć niezbędne prace legislacyjne.



Czechy



Kwestia przyjęcia euro nie jest elementem debaty publicznej w Czechach. Jednak z ekonomicznego punktu widzenia oraz prowadzenia biznesu jest niezwykle istotna.

Duże przedsiębiorstwa chciałyby natychmiastowego wprowadzenia euro, mniejsze firmy i opinia publiczna mają bardziej sceptyczne podejście. Potrzeby tej pierwszej grupy biorą pod uwagę rządzący w propozycji nowego prawa umożliwiającego prowadzenie ksiąg rachunkowych w euro. To szczególnie istotne jeśli wziąć pod uwagę, że wiele firm już dziś używa euro w większość dokonywanych transakcji.

Debata o wprowadzeniu euro ożywiła się nieco w 2022 r., wraz ze wzrostem inflacji i hipotezą, że gdyby Czechy były w strefie euro to inflacja byłaby niższa. Jednak partia rządząca (ODS), która kontroluje ministerstwo finansów, nie pozwala na to, by debata nabierała na znaczeniu i znajduje w tym poparcie partii opozycyjnych. Podobne podejście występuje w Narodowym Banku Czech, który uznaje przystąpienie do strefy euro za temat, którym nie warto zajmować się w tym momencie. Nie ma zatem politycznego i instytucjonalnego wsparcia dla rozmów o akcesji.

Wydarzenie Res Publica omawiające przyjęcie euro w kontekście bezpieczeństwa. Eksperti i analitycy wspólnie skupili się na niezwykle istotnym pytaniu: czy to dobry czas na przwiecie wspólnei walutv?



Węgry



Przystąpienie do strefy euro nie jest obecnie priorytetem dla węgierskich polityków. Choć zarówno rząd, jak i bank centralny przyznają, że Węgry zobowiązały się do wejścia do unii walutowej nie wyznaczono daty ani nie poczyniono żadnych przygotowań by to zobowiązanie wypełnić. Wątpliwości co do przystąpienia są motywowane zarówno politycznie, jak i ekonomicznie.

Głównym zastrzeżeniem rządu jest utrata kontroli nad polityką monetarną i kursową, co ograniczyłoby elastyczność polityki gospodarczej. Spadek wartości forinta i zalety płynnego kursu walutowego pomogły zwiększyć eksport w ostatniej dekadzie, bez poprawiania wydajności i konkurencyjności węgierskiej ekonomii.

Istnieją także obawy, że jeżeli Węgry przystąpią do unii walutowej, niedostatecznie przygotowane może to spowodować wzrost gospodarczy i uniemożliwić konwergencję z bardziej rozwiniętymi krajami takimi jak Austria czy Niemcy. Rządzący lubią odnosić się do negatywnych przykładów takich jak Grecja czy Portugalia, które miały przystąpić do strefy euro „za wcześnie”. Przekaz rządowy skupia się na priorytetyzacji szybkiego wzrostu i konwergencji, czemu euro ma przeszkadzać. Krytycy tego podejścia wskazują, że ta alternatywa może być fałszywa, a wzrost bazujący na deprecjacji waluty nie jest ani zdrowy dla gospodarki bo zniechęca do reform strukturalnych, ani nie prowadzi do realnej konwergencji.

Za wstrzeźliwość rządu stoi także głęboko zakorzeniony ideologiczny sceptycyzm wobec trwałości projektu euro wynikający z kryzysu finansowego lat 2007–2009. Przyjęta przez rządzących perspektywa zakłada, że wspólna waluta sprzyja bogatszym i bardziej rozwiniętym gospodarkom, a w przypadku

kłopotów biedniejsze kraje muszą wspomagać fiskalnie nieodpowiedzialne kraje południa.

Niemniej istotna jest kwestia ograniczania suwerenności. Wejście do strefy euro oznaczałoby opowiedzenie się za głębszą integracją i oddanie jeszcze więcej władzy i kontroli w ręce Brukseli. To sprzeczne z obecnymi trendami w Budapeszcie, pomimo masowego poparcia społecznego dla euro.

Ale nawet gdyby istniała polityczna wola wejścia do strefy euro, Węgry nie spełniają obecnie żadnego z narzuconych kryteriów. Ostatnio w 2016 r. udało się wypełnić trzy z nich. Wcześniej miało to miejsce w 2013 r. Wówczas wystarczyłoby podjąć odpowiednie decyzje polityczne, jednak obie te szanse zmarnowano.

Dzisiaj węgierska inflacja na tle reszty UE jest rekordowa, a doprowadzenie jej do poziomu wymaganego przez kryteria Maastricht zajmie co najmniej kilka lat. Deficyt finansów publicznych systematycznie przekracza limity, zaś zadłużenie spada bardzo powoli. Jednak przy odpowiedniej woli politycznej kryteria mogłyby być spełnione w średnim okresie.

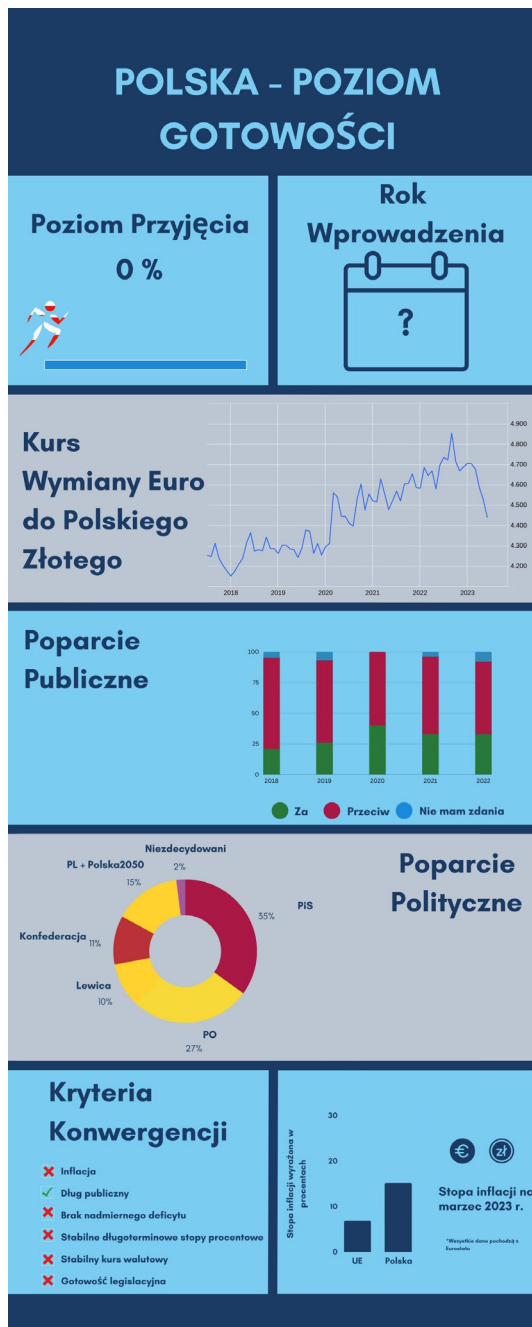
O ile utrzymywanie Węgier poza strefą euro wydawało się mało ryzykowną strategią

przed 2022 r., to wojna w Ukrainie pokazała słabości węgierskiej gospodarki i niestabilność waluty, która straciła połowę swojej wartości od 2015 r. (część strat została ostatnio odrobiona). Węgry zmagają się z bardzo wysoką inflacją pożerającą oszczędności, wynagrodzenia i świadczenia. Ten kryzys zaczyna wykazywać przewagi stabilności nad wzrostem. Małe otwarte gospodarki lepiej znoszą zawirowania na poziomie regionalnym i globalnym jeśli są częścią większej grupy.

Widoczne są także zmiany w regionie: sąsiedzi Węgier zbliżają się do strefy euro. Chorwacja przystąpiła do niej w 2023 r., Rumunia i Bułgaria, kraje na niższym poziomie rozwoju, przygotowują się do wejścia do ERM II. To pozostawia Węgry na peryferiach zwiększając wrażliwość na spekulację walutową i przekładając się ostatecznie na trudną sytuację przedsiębiorstw starających się o długoterminowe finansowanie.



Polska



Polska gospodarka jest wysoce zintegrowana ze strefą euro w zakresie handlu i inwestycji bezpośrednich.

Handel ze strefą euro wyniósł w 2021 r. 34% PKB. Ponad 60% inwestycji bezpośrednich płynie z Holandii, Niemiec, Luksemburga i Francji. Jednak w porównaniu do krajów strefy euro, Polska ma słabiej rozwinięty rynek kapitałowy.

W 2004 r. Wydział Europejski MFW stwierdził, że przystąpienie do strefy euro może doprowadzić do dodatkowego wzrostu PKB o 10% na przestrzeni 20 lat. Jednocześnie zaleca szybkie przystąpienie do wspólnoty walutowej by przyspieszyć rozwój handlu, zwiększyć wiarygodność polskich podmiotów i ograniczyć koszty finansowania. W sumie te korzyści powinny doprowadzić do szybszej konwergencji Polski ze „starymi” krajami Unii.

Do 2004 r. uznawano, że przyjęcie euro jest tylko kwestią czasu. Ze względu na szereg kryzysów finansowych na świecie i w samej strefie euro koszty przyjęcia wspólnej waluty okazały się istotne. Polska gospodarka jest silnie zintegrowana z unijną i integracja europejska jest istotnym źródłem rosnącego dobrobytu, jednak niezależna polityka monetarna pozwoliła Polsce na elastyczność, dzięki której Polska była jedynym krajem, który uniknął recesji w UE podczas kryzysu 2008 r.

W 2023 r., Polska nadal nie planuje przyjąć euro, a atrakcyjność europejskiej waluty spadła z dwóch powodów. Po pierwsze Polska zademonstrowała, że przynajmniej do 2016 r., jej system regulacji bankowej był skuteczniejszy niż ten w strefie euro, zaś polityka monetarna bardziej sprzyjała wzrostowi gospodarczemu. Po drugie, niektóre korzyści wynikające z handlu, zmniejszenia kosztu finansowania i niższych kosztów transakcyjnych okazały się

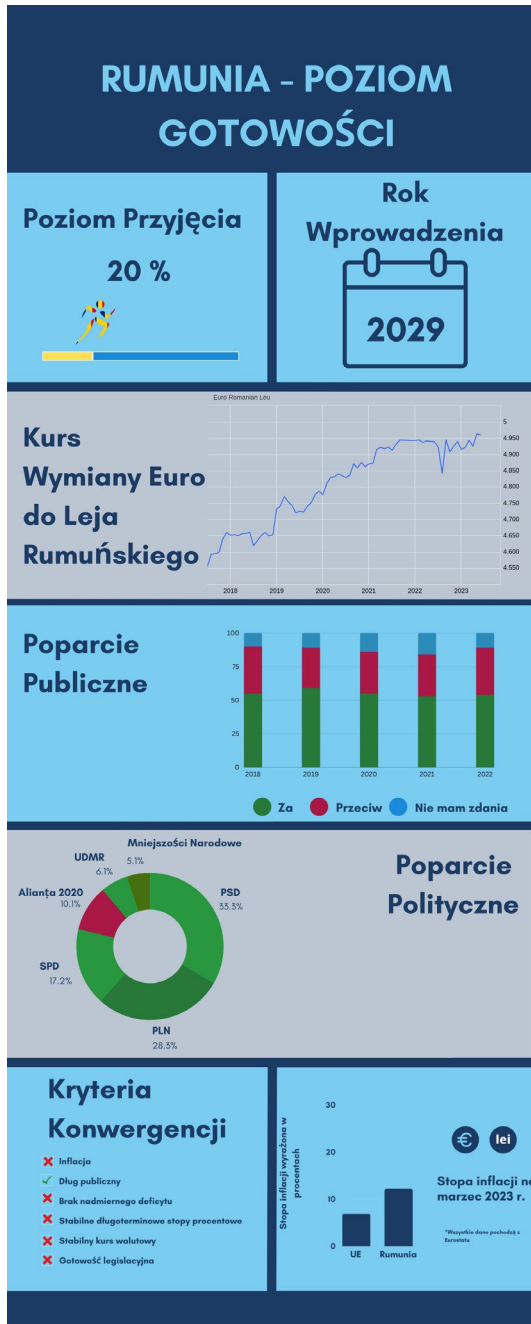
przeszacowane. Nie ma obecnie politycznego klimatu dla przyspieszenia procesu przyjęcia euro. COVID-19 i wojna w Ukrainie mocno wpłynęły na obecne i przyszłe warunki ekonomiczne przekładając moment przystąpienia do unii walutowej na bliżej nieokreśloną przyszłość.

Obecnie debata o euro zmieniła się i bierze pod uwagę zmniejszenie ryzyka Polesxitu, miejsce Polski w UE i niższe koszty

długu, szczególnie tego zaciągniętego na zakup uzbrojenia.



Rumunia



Przystąpienie do NATO i UE są głównymi punktami zwrotnymi w rumuńskiej historii po obaleniu komunizmu. Kraj nie był przygotowany na taki krok na polu politycznym, ekonomicznym, prawnym, infrastrukturalnym i wielu innych. Jednak oba projekty zdeterminowały znaczące przyspieszenie rozwoju gospodarczego i modernizację państwa.

Innym ważnym czynnikiem na przestrzeni ostatnich 30 lat była stała pomoc międzynarodowych instytucji finansowych i partnerów europejskich. Określenie jasnych celów wraz z terminami ich wykonania zmuszały polityków do podejmowania odpowiednich działań, w tym legislacyjnych, które pozwoliły na konwergencję z innymi krajami UE, jednocześnie unikając wysokiej inflacji i długotrwałej recesji charakterystycznych dla lat 90.

Zatem projekt przyjęcia euro znajdował się wysoko w politycznej agendzie po akcesji do Unii. Przewodził mu Narodowy Bank Rumunii przy wsparciu Europejskiego Banku Centralnego. Niestety kombinacja czynników wewnętrznych i zewnętrznych spowolniła postępy na tej drodze. Kryzys finansowy uniemożliwił realną i nominalną konwergencję. Jednocześnie kiedy Rumunia była bliska spełnienia wymaganych kryteriów, politycy zmienili swoje priorytety i Bukareszt przegapił cel przystąpienia do unii walutowej w 2015 r. Od tego czasu Rumunia zrealizowała wiele reform gospodarczych, jednak problem bliźniaczych deficytów (bieżącego i budżetowego) uniemożliwia przyspieszenie konwergencji.

Sentyment polityczny także uległ pogorszeniu w ostatniej dekadzie. Liderzy polityczni nie wykazują chęci do wstępowania do unii walutowej, pomimo tego, że poparcie społeczne pozostaje bardzo silne. Cel przystąpienia w 2024 r. jest iluzoryczny,



używany głównie jako środek pozyskania głosów klasy średniej. Nawet kierownictwo Banku Centralnego nie przyłączyło się do tej inicjatywy. Pandemia i wojna w Ukrainie stały się dla polityków wymówką pozwalającą przenosić odpowiedzialność za porażkę na czynniki zewnętrzne.

Wybory na wszystkich szczeblach planowane na 2024 r. są kolejną okazją dla polityków by wykazać się fałszywym zainteresowaniem integracją ze strefą euro, jednak szanse na przystąpienie do niej do 2029 r. są raczej niewielkie.

Chorwacja: Studium Przypadku

Prawie dekadę po przystąpieniu do UE, Chorwacja stała się członkiem unii walutowej. 1 stycznia 2023 r. zasiadła przy stole, przy którym zapadają najważniejsze decyzje dotyczące ekonomii UE, wchodząc jednocześnie do strefy Schengen. Formalne potwierdzenie akcesji nadeszło 12 lipca 2022 r. kiedy Rada Europejska ogłosiła rozszerzenie strefy i wymianę kuny po kursie 7,53450 za euro.

Prawie dekadę po przystąpieniu do UE, Chorwacja stała się członkiem unii walutowej. 1 stycznia 2023 r. zasiadła przy stole, przy którym zapadają najważniejsze decyzje dotyczące ekonomii UE, wchodząc jednocześnie do strefy Schengen. Formalne potwierdzenie akcesji nadeszło 12 lipca 2022 r. kiedy Rada Europejska ogłosiła rozszerzenie strefy i wymianę kuny po kursie 7,53450 za euro.

Proces akcesji nie był dla Chorwacji łatwy ze względu na zmiany wprowadzone w samej unii walutowej po globalnym kryzysie finansowym. Na początku drogi do euro kraj dotknęła pandemia i dwa duże trzęsienia Ziemi: w Zagrzebiu oraz w Petrinji.

Pomimo to, Chorwacji udało się wprowadzić euro w najkrótszym możliwym terminie - około 5 lat po ogłoszeniu oficjalnej strategii przyjęcia waluty europejskiej.

Od akcesji w 2013 r. Chorwacja spełniała warunek stabilności cen, jednak ostatnie skoki inflacji czyniły akcesję niepewną do ostatniej chwili. Udało się jej jednak wypełnić warunek stabilności cen w kwietniu 2022 r.

Przyjęcie euro było istotne dla Zagrzebia z kilku powodów. Chorwacja ma małą otwartą gospodarkę powiązaną ze strefą euro poprzez handel i system finansowy. Kompozycja wartości dodanej brutto jest zbliżona do tej w strefie euro. Jednocześnie cykl gospodarczy jest wysoce zsynchronizowany z cyklem strefy euro.

W usługach dominuje turystyka stanowiąc około 20% PKB (13,1 miliarda EUR w 2022 r.), co jest rekordem w krajach UE. Główni partnerzy handlowi (Niemcy, Austria, Włochy, Słowenia) należą do strefy euro. Ekonomia Chorwacji charakteryzuje się wysokim poziomem euroizacji np. udział długu publicznego denominowanego w euro to ponad 70%. Znacząca część długu prywatnego również jest denominowana lub indeksowana do euro i stanowi obecnie około 140% PKB. Zatem spadek wartości kuny w stosunku do euro mógłby znacząco podnieść poziom zadłużenia i koszty jego obsługi.

Poparcie dla euro przed jego przyjęciem było wysokie i stabilne. Nieco ponad połowa

respondentów była za przyjęciem wspólnej waluty, a po gładkim przyjęciu euro, odsetek ten wzrósł do 60%.

Poparcie przyjęcia Euro

Poparcie dla euro przed jego przyjęciem było wysokie i stabilne. Nieco ponad połowa respondentów była za przyjęciem wspólnej waluty, a po gładkim przyjęciu euro, odsetek ten wzrósł do 60%.

Obywatele obawiali się głównie wzrostu cen związanego z przejściem na wspólną walutę. Inne obawy dotyczyły spadku dochodów i problemów z kursem wymiany. Skok inflacji w 2022 r. wzmocnił (niesłusznie) percepcję związku euro i inflacji oraz spadku poziomu życia.

Walka z tym przekonaniem była trudna gdyż euro wprowadzane było w dość nietypowym momencie związanym z ogólnym wysokim poziomem inflacji i niepewności co do przyszłego rozwoju gospodarczego. Aby

zmniejszyć obawy przed nieuzasadnionymi wzrostami cen, władze zaimplementowały podwójne ceny od września 2022 r.

Jeśli chodzi o wymiar polityczny, żadna partia otwarcie nie sprzeciwiała się akcesji. Niektóre wskazywały jedynie na konieczność reform strukturalnych aby zapewnić dalszą konwergencję. Jedynie Partia Suwerennej Chorwacji próbowała zainicjować referendum na temat akcesji w listopadzie 2021 r., ale nie udało się jej nawet zgromadzić wystarczającej liczby podpisów pod wnioskiem.

Nawet przed przyjęciem euro, Chorwacja miała niewielki zakres swobody w polityce monetarnej ze względu na wysoki poziom euroizacji. Czyniło to stabilizację stabilności monetarnej i fiskalnej bardzo trudnym i kosztownym dla kraju niebędącego członkiem strefy euro. Polityka monetarna wspólnego obszaru walutowego była przez długi czas kluczowym czynnikiem zewnętrznym wpływającym na sytuację finansową w Chorwacji ze względu na



transmisję przez kanały handlowe i finansowe. Od 2023 r. polityka monetarna nie jest już czynnikiem zewnętrznym dla Chorwacji i ma ona wpływ na dyskusję i ustalenia EBC, szczególnie, że system głosowania faworyzuje kraje mniejsze.

Przyjęcie euro przyniosło także inne pozytywne zmiany dla obywateli, ekonomii i systemu finansowego takie jak eliminacja ryzyka kursowego. Jednocześnie Bank Narodowy Chorwacji posiada nadal duży zakres autonomii na polu polityki makroostrożnościowej, co przekłada się na wpływ na zachowanie banków.

Wstępne dane pokazują, że przyjęcie euro miało niewielki wpływ (+0,4%) na ogólny poziom cen w Chorwacji skupiony głównie w usługach – podobnie jak w innych krajach. Media skupiające się w swych przekazach na inflacji, nie miały większego wpływu na odczucia obywateli gdyż odczucia inflacyjne pokrywały się z obserwowaną dezinflacją w pierwszych miesiącach 2023 r. Inflacja w Chorwacji zwalnia i wyniosła 8,8% w kwietniu (po 11,7% w lutym i 10,5% w marcu).

Wejściu Chorwacji do strefy euro towarzyszył spadek premii za ryzyko odzwierciedlony w ratingach oraz zmniejszonym między 60 a 100 punktów bazowych spreadzie na obligacjach skarbowych. Co więcej, dodatkowa redukcja spreadu zaszła już wcześniej, przed oficjalnym ogłoszeniem decyzji. Dzięki temu, wzrost stóp procentowych w mniejszym stopniu przełożył się na stopy odczuwane przez kredytobiorców.

Res Publica Nowa to liberalne wydawnictwo z siedzibą w Warszawie istniejące od 1979 roku. Koncentruje się na bezpieczeństwie demokratycznym i zwalczaniu dezinformacji. Animuje debatę, publikując artykuły redakcyjne, organizując wydarzenia publiczne i rozpowszechniając aktualne raporty.

Fundacja Wolności Gospodarczej to warszawska organizacja, inwestująca w najbardziej wartościowe inicjatywy na rzecz wolności gospodarczej. Tworzy przestrzeń do współpracy i integracji zwolenników wolnego rynku. Wspiera projekty związane z liberalizmem gospodarczym, praworządnością, edukacją obywatelską i ekonomiczną oraz integracją Polski z UE i strefą euro.

Visegrad Insight jest główną środkowoeuropejską platformą analityczną i medialną. Generuje przyszłe kierunki polityki dla Europy i partnerów transatlantycznych. Założona w 2012 roku przez Fundację Res Publica.

Krótkie biografie autorów i współtwórców:

Dragoś Cabat - partner zarządzający w RisCo Business Intelligence oraz konsultant ds. modeli biznesowych.

Galan Dall - redaktor zarządzający w Visegrad Insight.

Martin Ehl - dziennikarz i felietonista dla Hospodárske Noviny oraz Senior Fellow w Visegrad Insight.

Bartłomiej Gabryś - wykładowca na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach.

Yasen Georgiev jest dyrektorem wykonawczym Economic Policy Institute.

Agnieszka Homańska - asystentka wykonawcza w Fundacji Res Publica.

Edit Inotai - dziennikarka i Senior Fellow w the Centre for Euro-Atlantic Integration and Democracy.

Magda Jakubowska - wiceprezeska i dyrektorka operacyjna w Fundacji Res Publica

Tomasz Kasprowicz - redaktor naczelny Res Publica Nowa

Wojciech Przybylski - redaktor naczelny Visegrad Insight oraz prezes Fundacji Res Publica.

Dominika Rafalska - sekretarz redakcji Res Publica Nowa.

Członkowie zespołu Fundacji Res Publica i Visegrad Insight:

Katarzyna Górka - szefowa administracji w Fundacji Res Publica

Adam Jasser - zastępca redaktora naczelnego Visegrad Insight.

Natalia Kurpiewska - managerka wydarzeń i społeczności w Visegrad Insight.

Miles Maftean - dyrektor redakcyjny Visegrad Insight.

Piotr Obszarski - Policy and Network Researcher w Visegrad Insight.

Kamila Szymańska - asystentka projektowa w Visegrad Insight.

Zdjęcia:

Projekt okładki: Galan Dall.

Cityscape na stronie 4: [Jan-Philipp Thiele](#).

Euro ns stronie 8: [Farah Almazouni](#).

Warszawa na stronie 12: [Adam Borkowski](#).

Strona 14 "Where the Danube Meets the Black Sea" (CC BY 2.0) by [NASA Goddard Photo and Video](#).

Wszystkie pozostałe zdjęcia pochodzą z [Canva](#).

Wszystkie infografiki zostały opracowane przez Galana Dalla, a dane dotyczące inflacji, wymiany walut oraz wsparcia publicznego pochodzą z Eurostatu.

www.res publica.pl
